№ 157 Środa dnia 10 Września 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Uchwały wiecu ludu polskiego pod Jasną Górą.

Czego pragnie lud nasz i czego domaga się od Rządu Polskiego.

W niedzielę dn. 7 września, po nabożeństwie stoki Jasnej Góry pokryły się różnobarwnym tłumem ludu. P-na Anna Hallerówna, siostra generała, przemówiła, oddając w gorących słowach cześć Królowej Korony Polskiej, opowiedziała cud Matki Boskiej, która dwoje dzieci z Podlasia uchroniła od śmierci i zniszczenia i wskazała na ten lud tak wielki. z pomocą którego my we wszystkich zaborach gnębieni, zmuszani do zaparcia się Wiary i Narodowości, nie dość żeśmy się tej świętej spuścizny Ojców nie wyrzekli, lecz dziś wzmocnioną, spotęgowaną przekazujemy Ją wolnym już dzieciom naszym. Odśpiewano „Rotę“ i wiec zakończono uchwaleniem przez lud poniższej jednomyślnej rezolucji, która następnie wieczorem opatrzono wielu podpisami.

Wspaniały był widok tej jedności i jednomyślności, której nie zakłócił ani jeden głos przeciwny. Okrzyki na cześć gen. Hallera i siostry jego p. Anny Hallerówny zakończyły wiec.

Rezolucja, którą otrzymał „Kurjer Częstochowski“ brzmi:

Zebrany na wiecu w dniu 7 września 1919 r. u stóp Jasnej Góry lud z całej Polski, w liczbie około 200.000 osób, mianowicie: z Wielkopolski, Kujaw, Prus Mazowsza, Śląska, Małopolski, Litwy i Podlasia przyrzeka Najświętszej Matce Boskiej, że Wiary św. Katolickiej dochowa i Ojczyźnie wiernie służyć będzie.

1) W tej myśli żąda od Wysokiego Sejmu ustanowienia w całej Polsce **szkoły wyznaniowej chrześcijańskiej**, dla dzieci chrześcijańskich, uwzględniając tym samym prawa dziatwy żydowskiej do szkół jej wyznania.

2) Wydania wszystkich **Ustaw Konstytucyjnych w duchu katolickim i polskim, i zawieszenia w sali Obrad Sejmu Krzyża oraz obrazu Matki Boskiej w celu wyrażenia przekonań Narodu.**

3) **Sprężystego wykonywania wszystkich praw** i ostrego karania przestępujących je, szczególniej paskarzy i złodziei. W tej myśli żądamy usunięcia **Straży, zwanej Policją Komunalną,** gdyż straż ta w wielu stwierdzonych przez uczestników wiecu wypadkach pozwala na przemycanie zboża i innych towarów, wysyłanie ich nawet za granicę Polski. Gdy żandarmerja wojskowa zaaresztowała przemytników, ci bywali wypuszczani bezkarnie przez straż, której zostali oddani, a to wszak osłabia powagę wojska.

4) **Żądamy większego wykształcenia dzieci przynajmniej do 14-go roku życia,** obowiązkowo, pod zagrożeniem wysoką karą pieniężną, ściąganą przez władze administracyjne. **Żądamy utworzenia jeszcze w tym roku takiej ilości szkół i klas, aby wszystkie dzieci pobierały naukę.** Żądamy usunięcia nauczycielstwa bezwyznaniowego, pragniemy by dzieci uczyły się więcej religji i częściej przystępowały pod opieką szkoły do Sakramentów św.

5) Żądamy, aby w wyższych urzędach, ani też oficerami nie byli ludzie wrogiej narodowości i wiary (czesi, moskale, żydzi), gdyż oni niesprawiedliwie i nieuczciwie wypełniają swe obowiązki, nawet biją żołnierzy, jak to stwierdzają obecni na wiecu. Żądamy, aby w ręce obce nie sprzedawano ziemi, ni lasu, jak to w bieżącym roku bywa, np. w Suwalskim,

6) Pragniemy połączenia wszystkich dzielnic Polski, żeby żadne z dzieci Polskich nie było odtrącone od Macierzy, dlatego **żądamy przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego, wraz z Jabłonkowem, Śląska Górnego, Gdańska, Orawy i Spiżu. Żądamy obsadzenia, natychmiastowego Śląska, wojskami Hallera,** których karność i uczciwość stwierdzamy, gdyż nie możemy patrzeć na mękę naszych braci, którzy tułają się, zmuszeni do tego prześladowaniem, lub siedzą w więzieniach pruskich. Obiecujemy pomódz braciom Ślązakom, w tym celu prosimy o zarządzenie zbierania składek, w pieniądzach i pożywieniu, we wszystkich parafjach, ale bezimiennie, gdyż się ludność boi podpisów (Za kwitarjuszami).

7) Pragniemy, by dotąd niespełnione śluby króla Jana Kazimierza zostały wykonane, dlatego żądamy złożenia hołdu Najświętszej Marji Pannie w Jej stolicy, Częstochowie, przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, a więc przez wszystkich Jej Przedstawicieli i powtórzenie tego ślubowania na Jasnej Górze, oraz Koronowania Matki Boskiej na świecką Królową Polski, aby odtąd, w myśl życzenia gen. Hallera, wyrażonego w listach z tułaczki w grudniu 1918 r. tylko Regent sprawował rządy w Jej imieniu i Jasnej Góry, by strzegła honorowa warta wojskowa.

8) Pragniemy zgody całego Narodu. wszystkich warstw jego, dlatego przyrzekamy nie dopuszczać do walk partyjnych, występujemy przeciwko słowom nienawiści, które padały w Sejmie, pragniemy przeprowadzić reformę agrarną prawnie, nie dla kastowej korzyści, ale dla korzyści Ojczyzny, żądamy od przedstawicieli naszych w Sejmie, jako też od PP. Dziennikarzy wszystkich przekonań, aby postępowali w myśl naszych życzeń i żeby doszło do jedności narodu, w którym nie masz ni szlachty ni chłopów, są tylko Polacy i aby w myśl pragnień Mickiewicza — Rząd nasz — „Naród dźwignął, uszczęśliwił, by Nim cały świat zadziwił“.

Z wyrazami hołdu dla Najjaśniejszej Rzeczpospolitej i Jej przedstawicieli: Naczelnika Państwa, Prezydenta Ministrów i całego Sejmu.

Następują liczne podpisy uczestników wiecu.

———

Wszystkie pisma polskie proszone uprzejmie w imię dobra Ojczyzny, a przedrukowanie powyższych uchwał.

Nowe niebezpieczeństwo dla Polski.

WARSZAWA—Organ Belwederu „Gazeta Polska“ donosi, z kół dobrze poinformowanych jak twierdzi — o wszczętej przez czechów akcji zbrojnej, mającej na celu wyzyskanie obecnego położenia Polski.

Czesi nawiązali kontakt z Petruszewiczem i Denikinem. Chodzi ponownie o t. zw. „czeski korytarz“, a nawet o wsparcie zamiarów imperjalistycznych Sazonowa i innych, co do przyłączenia Galicji Wschodniej.

Wojna koalicji z Rumunją?

PARYŻ—„Echo de Paris“ donosi, iż Rada najwyższa rozważała sprawy stosunków z Rumunją.

Dziennik ten twierdzi, że mają być przedsięwzięte poważne kroki, a w pierwszym rzędzie zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rumunją.

„Liga narodów zapoczątkowaniem nieskończonych wojen“.

Znamienne uwagi przeciwnika Ligi narodów

W dzienniku paryskim „L'Echo de Paris“ z dnia 1 bm., który „Kurjer Cz.“ otrzymał wczoraj, wydrukowany został list senatora amerykańskiego Alberta Bacona. Fala jednego z najgorętszych przeciwników traktatu pokojowego, a jednocześnie stronnika przymierza francusko-amerykańskiego. Czytamy w nim następujące uwagi:

„Senatorowie, którzy dziś zwalczają Ligę narodów, są najgorętszymi przyjaciółmi Francji już od sierpnia 1914 r.— Są to ci, którzy, gdyby to było w ich mocy, wprowadziliby Amerykę w wir wojny jeszcze przed r. 1917. Francja winna zdawać sobie sprawę z tego, że Liga narodów popierana jest przez te żywioły, które najdłużej się opierały wypowiedzeniu wojny i które przystały na nią wbrew swemu przekonaniu. Liga narodów, nie zabezpieczając bynajmniej pokoju, będzie dla świata zaczątkiem nieskończonych wojen.

TELEGRAMY

Komunikat niemiecki.

GLIWICE—Biuro Wollfa donosi z Gliwic o sytuacji na Śląsku:

Niebezpieczeństwo polskie w dalszym ciągu trwa. Walka z bandytami odbywa się nadal. Powstańcy otrzymują broń z zewnątrz.

W Sosnowcu stwierdzono obecność 1800 cywilnych, podzielonych na kompanje i uzbrojone w karabiny maszynowe rosyjskie.

W Koziegłowach wzmocniono znacznie polski pułk piechoty. Komendant armji, stojącej załogą, żąda od uchodźców, by wstępowali jako ochotnicy do armji Hallera.

W miejscowości Będzin — Czeladź—Sosnowiec powstańcy zostali uzbrojeni przez polaków i wyćwiczeni przez oficerów polskich. Według pewnych wiadomości, w powstaniu bierze udział około 3500 górników.

Haersing zostaje!

WROCŁAW—Wydział prasowy komisarjatu państwowego śląskiego prostuje wiadomość o ustąpieniu Hoersinga.

Hallerczyk skazany przez niemców.

BYTOM — Żołnierz armji Hallera, Urbaniak, który udał się do Szopienic po zakup papierosów podczas walk powstańczych, skazany został na 1 rok 9 mies. więzienia przez nadzwyczajny sąd wojenny w Bytomiu.

—(o)—

Zmiany w traktacie pokojowym.

HAGA—„New York Herald“ donosi, że senatorowie amerykańscy Knox i Lodge wykończyli swój projekt prawa o zmianie traktatu pokojowego i umowy o Lidze narodów.

Zmiany te dotyczą głównie:

1) nienaruszalności zasady Monroego;

2) regulowania samodzielnego spraw wewnętrznych;

3) prawo wypowiadania wojny należy do senatu, w wypadku więc takim rozstrzyga nie rada Ligi narodów, lecz Ameryka.

„New York Herald“ dodaje, że o zmianie traktatu nie może być mowy. — Wilson jest przeciw wszelkim zmianom, gdyż ta wymagałaby odesłania traktatu do Paryża. Prezydent spodziewa się, że większość senatu podzieli jego poglądy.

Rozpowszechniajcie „Kurjer Częstochowski“.

Wszędzie jednacy.

Rozkaz generała Goltza.

KATOWICE — Z Mitawy donoszą do „Oberschl. Kuriera":

Dowodzący generał hr. von Goltz wydał następujący rozkaz do podwładnych sobie wojsk:

W dniu 25 sierpnia, wieczorem, około 200 żołnierzy niemieckich, będących w służbie rosyjskiej krążyło po mieście rabując, przyczym złupiono koszary łotewskie, dom misji angielskiej i chciano obrabować bank.

Główną sprężyną postępku tego był rabunek. Podobne bezeceństwa tych łotrów rzucają cień na dobre imię niemców i rosjan.

W dalszym ciągu generał nakazuje strzelać do rabusiów.

Mają dosyć wojny.

BERLIN—Buro Wolffa donosi z Mitawy:

Rząd sowietów zwrócił się do rządu estońskiego z propozycją pokoju na zasadzie uznania niepodległości panstwa estońskiego.

Skutki reformy rolnej w Niemczech..

BERLIN — Prasa berlińska donosi: Praktyka prawa o parcelacji z dnia 19 lipca wykazała iż rozdrobnienie wielkich majątków wpływa natychmiast na zmniejszenie się produkcji. Właściciele małych parceli nie oddają produkcji na użytek ogólny.

Obecnie przekonano się jasno, że planowa parcelacja dużych majątków grozi wygłodzeniem miast.

Działalność wywiadowcza polaków.

KATOWICE — „Oberschl. Kurier" donosi z Gdańska:

Według wiadomości z Piły na froncie Piła—Toruń panuje ożywiona działalność wywiadowcza ze strony polskiej.

Na południe od Torunia zauważono ściąganie większych oddziałów wojsk polskich.

Jeszcze jedna komisja.

KATOWICE W najbliższym tygodniu przybędzie na Górny Śląsk jeszcze jedna komisja Koalicji celem zbadania położenia na Górnym Śląsku.

DZIEN POLITYCZNY.

Krew górnoślązaków starczy za wszystkie plebiscyty.

Prezes Rady narodowej cieszyńskiej dyr. Piątkowski powrócił z Paryża do Cieszyna.

„Dziennik Ciesz." ogłasza wywiad z dyr. Piątkowskim o sytuacji politycznej:

Sprawa Galicji wschodniej — oświadczył dyr. Piątkowski—została załatwiona całkiem pozytywnie. Polsce przyznano mandat do uregulowania tam stosunków i sprawowania rządów.

Paląca kwestja Górnego Śląska znalazła zrozumienie u konferencji pokojowej. Bratanie ludności śląskiej wywołało na konferencji silne wrażenie. Poważni przedstawiciele koalicji, którzy zbliska przyjrzeli się powstaniu i stosunkom na Górnym Śląsku oświadczają, że urządzenie tam plebiscytu nie ma najmniejszego sensu, gdyż górnoślązacy krwią swoją zadokumentowali, aż nazbyt wyraźnie, swój związek z Polską.

Jak topnieje niemieckość Poznania.

Na tyłach zamku wilhelmowskiego w Poznaniu urządzono biuro meldunkowe w którem władze polskie wydają przepustki na wyjazd do Niemiec.

I codzień widzieć tam można pokaźny zastęp niemców, wyczekujących cierpliwie chwili otrzymania pozwolenia powrotu do vaterlandu.

Wyjeżdżają przeważnie urzędnicy, ale nie wszyscy. Ci i owi przypominają sobie, że w ich żyłach płynie jakaś tam kropla krwi polskiej i z dnia na dzien stają się polakami, a nawet był i taki, co z dowodami w ręku, że dziad macierzysty brał udział w powstaniu 63 roku domagał się pozostawienia nie tylko w Poznaniu ale i na dotychczasowym urzędzie.

Tak to dość szybko topnieje niemieckość Poznańskiego.

—o—

Przegląd prasy.

W piotrkowskim „Dzienniku Narodowym" w artykule „Bez butów" pisze p. F. D.

„Wojsko nasze jest bose; czy patrząc na bose nogi żołnierzy, maszerujących przez miasto z nieodstępną piosnką na ustach, lub stojących na warcie, nie drgnęliście, czy ból serdeczny nie ścisnął wam serca a rumieniec wstydu nie zapłonął na licach?

Jeżeli rząd nie jest w stanie podołać tylu rozbieżnym obowiązkom, pomóżmy mu, bo to nasz rząd, nasze wojsko. Dajmy żołnierzowi, co mu się należy, nie tylko dlatego, że bosy żołnierz razi naszą dumę narodową, ale godzi w podstawy naszego państwa. Bosy, obdarty i głodny żołnierz, to gleba podatna na bolszewizm, to zarazem dezercja i demoralizacja wojska.

Żołnierz nasz niema butów! Niema ich dziś, gdy grzeje opóźnione lato. Lecz co będzie w zimie, która zbliża się szybkimi krokami? Czy bosy i obdarty ma on pełnić straż nad Berezyną i Zbruczem. Czy zziębnięty i głodny ma pełnić odpowiedzialną służbę w kraju?

Wszystkie głowy powinna opanować ta myśl i powinna zrobić czyn. Niema czasu do stracenia.

„Myśl Niepodległa" w artykule „Myśl ziemiańska" zamieszcza następujące uwagi A. Niemojewskiego:

„Powstać musi wielkie stronnictwo ziemiańskie, nie konserwatywne, gdyż ono nie powinno obarczać się żadnemi serwitutami, ani być ogniskiem, do którego każdy przystawiałby swój garnuszek, ale poprostu stronnictwo ziemiańskie, reprezentujące interesy średniej własności i tych interesów ideę.

Jeżeli ziemiaństwo nasze nie wyda z siebie takich ludzi sztandarowych, jeżeli nie skupi się dokoła nich, losy jego będą przesądzone. Niechaj się nasze ziemiaństwo nie pociesza wiarą, iż przyjdzie reakcja. Bo może przyjść reakcja, ale chłopska, kierowana przez swoich ludzi, mocnych a bezceremonjalnych. A byłaby szkoda tej klasy społecznej, która dotąd dostarcza nam do miast ludzi najbardziej inteligentnych, dzielnych i obywatelskich. Klasa ziemiańska musi wyjść z zaczarowanego koła swej martwiejącej odrębności, musi wejść w porozumienie z najtęższymi przedstawicielami naszego mieszczaństwa, odetchnąć świeżym powietrzem, odrodzić się duchowo i społecznie, dogonić świat, który naprzód poszedł".

„Liberum Veto" w artykule „Niebezpieczeństwo wewnętrzne" twierdzi:

„Państwo nieodzownie potrzebuje pracowitych dobrze wynagradzanych urzędników, aby wolni byli od troski o bytowanie, a cały zasób energji i inteligencji mogli poświęcać służbie państwowej. Jeśli miarodajne czynniki tej prawdy nie zrozumieją, to lwia część rozporządzeń rządowych będzie pozostawać w krainie pobożnych życzeń, a niezaradność i chaos będą się tylko potęgować. Tandeciarstwem, ogromnie zgubnem w skutkach dla kraju, jest licho płatny urzędnik państwowy, który zamienia się w pensjonarza biernego lub niebezpiecznego szkodnika".

Wezwanie do walki z łapownictwem.

„Kurjer Częstochowski" wzywa do walki z łapownikami i tymi, którzy okradają skarb Polski.

Rozkwita młode drzewo Polski, zapuszcza korzenie w ziemię silnie, by go ni wichry żadne, ni burze nie zachwiały. Tysiącem gałęzi rozprzestrzenia się imponujące i grzeje w promiennych blaskach słońca Wolności. Ogrodnikami, którzy nad całością i rozkwitem tego drzewa własnego czuwać winni, to my. Ale oto przedostały się już złe gady, które ryją pod korzeniami Państwa i powodują jego upadek.

Czyż może być gad gorszy od łapownictwa? Czyż może nas coś prędzej zniszczyć niż łapownictwo? Wracają czasy imperjalizmu rosyjskiego i pruskiego?

Trzeba się więc wziąć do pracy rączo, trzeba uzbroić się w odwagę i zagrać raz w otwarte karty, a dopniemy celu, zniszczymy zło, które niesie nam tylko zgubę i zatratę.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego" zakasuje rękawy i rzuca łapownikom rękawicę w twarz do walki!

Sami jednak nic nie zrobimy, nic, jeśli nie przyjdzie nam z pomocą ogół Częstochowy i okolicy. **Zwracamy się więc z gorącą prośbą do obywateli, którym dobro Polski na sercu leży, by o wszystkich wypadkach łapownictwa donosili natychmiast Redakcji „Kurjera"** z podaniem faktów i świadków, a „Kurjer" nazwiska występców **umieszczać będzie na czarnej liście łapowników** i bezpośrednio skieruje sprawę na właściwe tory.

„Kurjer Częstochowski" będzie bezwzględny, nigdy nie będzie się liczył ze stanowiskiem obwinionego, gdyż niestety w mundurach urzędników polskich chodzą niekiedy ludzie, którzy najmniej są tego warci.

Wymiatajmy śmiecie z sadyby naszej, bądźmy w porządku z naszem sumieniem! **Niech wszyscy solidarnie przyłączą się do akcji „Kurjera Częstochowskiego"!**

Wzywamy raz jeszcze do walki z łapownictwem, do wykrywania nadużyć! Dość narzekań! Obywatele, zdobądźcie się wreszcie na odwagę cywilną i powiedzcie nam kto i gdzie wziął od Was łapówkę, kto popełnił nadużycie kosztem Skarbu młodego Państwa Polskiego.

Łódź się budzi, a Częstochowa?

„Rozwój" łódzki donosi, że obecnie pracuje już w fabrykach uruchomionych w Łodzi około 10 do 12 tysięcy robotników. Samych robotników fabrycznych, pracujących uprzednio w przemyśle, jest jeszcze bez pracy około 50 tysięcy, reszta bezrobotnych, to handlarze, rzemieślnicy i ludzie bez zawodu.

W ciągu miesiąca uruchomiona będzie cała stara fabryka Geyerowska, obecnie u Geyera pracuje już tysiąc robotników, a wkrótce pracować będzie drugie tyle. Dyrekcja firmy Geyera zakupiła w Ameryce 8 tysięcy bel bawełny, z tej ilości już 4 tysiące wysłano i jest w drodze. Firma ta może pracować w pełnej produkcji przedwojennej.

Przystąpiono też do remontu i uruchomienia fabryki Biedermana przy ul. Kilińskiego 3. oraz stolarowa przy ul. Bżgowskiej 10. Uruchomiono dalej fabryki: Hofrichtera, C. Eisenbrauna, Regireza, przędzalnia, fabrykę Ossera i kilka pomniejszych.

Komisje robotnicze polskich związków zawodowych z ul. Głównej 31 pertraktują z 5 fabrykantami wyrobów wełnianych, czynnych dla wojska, w sprawie warunków płacy, żądając zrównania z warunkami płacy, jakie otrzymano w tkalniach zarobnych. Fabryki te są następujące: Barcińskiego, Grohmana, Wojdysławskiego, Wienera, Kindermana, Leonarda, oraz fabrykantów wełny czesankowej. Dessurmonta, Motte i Meillassoux, oraz Allarta i Rousseau, t. zwane popularnie „stara" i „nowa francuzów" jednakże fabryki te są tak zdewastowane przez niemców, iż remont jest trudny i potrwa długo.

Niektóre z fabryk pomniejszych pracują już na dwie zmiany.

Fabryka Geyera otrzymała już surowiec ponad ustalone maksimum 30 procent przedwojennej produkcji. Komisja pracy w polskich związkach zawodowych opracowywuje cennik płacy dla robotników, zatrudnionych w wykończalniach oraz zajęta jest wypracowaniem regulaminu wewnętrznego w fabrykach, któryby obowiązywał do chwili ewentualnego wprowadzenia rządowego obowiązującego ustawodawstwa fabrycznego.

W związku z częściowem uruchomieniem przemysłu łódzkiego, rozpoczęła się już gorączkowa praca w subekspozyturach przemysłowych pozostających w mniej lub więcej luźnym związku z samem przemysłem.

Można śmiało rzec **gdyby nie brak węgla, to w listopadzie Łódź mogłaby być prawie w normalnym ruchu.**

Tylekrotnie już podkreślaliśmy w „Kurjerze" konieczność uruchomienia przemysłu w Częstochowie. Dziś podając tak pomyślne wieści z polskiego Manchesteru, wyrażamy nadzieję, że wszyscy od kogo to zależy dołożą starań, by robotnicy częstochowscy znaleźli pracę u swych dawnych warsztatów.

Z DNIA

„Park Staszica".

Pogwarem szumi ogród stary
i róże wonie sieją wkoło, —
ktoś śpiewa, brzęczy dźwięk gitary...
Hej! Jakżesz w parku dziś wesoło.

W aleji cichej na ławeczce,
pan Kazio coś tam z wielką weną
prawi do uszka swej dziewczce:
„Ach, Panno Reno... Panno Reno...

Miłuję Ciebie sercem całem,
boś słońcem mego życia złotem, —
Twe oczy moim ideałem,
Twe usta moich śnień przedmiotem.

A ona na to: Bardzo ładnie,
lecz Tyś żołnierzem, los się zmieni
i gdzieś wyjechać Ci wypadnie,
A czy się ze mną Pan... ożeni?

Z. O.

KRONIKA.

Przyjazd p-ny Anny Hallerówny.

W sobotę, dnia 13 września, o godz. 5-ej rano zjeździe do Częstochowy p-na Anna Hallerówna z siostrą, jakoteż ze „Związkiem dziewcząt i chłopców wiejskich". W tymże dniu wygłosi p-na Hallerówna odczyt u Hallerczyków.

Częstochowa w dniu 8 września.

Zaroiło się miasto tysiącem barwnych ubiorów, przeprzeliczone tłumy obległy Jasną Górę i zapełniły plantacje, jakoteż przyległe ulice. Z Mazowsza, Kujaw, Śląska, Małopolski, Prus i wielu innych dzielnic Polski, najniespodziewaniej napłynęły na dzień 8 września tłumy pielgrzymów, mimo tak utrudnionej w obecnych czasach komunikacji.

Patrzyło się na te rozmodlone masy, które w skupieniu słały do stóp Najjaśniejszej Matki Najświętszej, dziękczynienia za ocalenie Ojczyzny i przywrócenie jej życia. Widziało się w każdej twarzy niezwyciężoną wiarę, że Królowa Korony Polskiej nad nami czuwa i zachwiać nam się nie da. — Kędy było okiem rzucić, — jak wały klasztorne długie i szerokie, wszędy barwił się lud. Do kaplicy i wnętrza kościelnego nie było się można dostać.

Częstochowa znowu odżyła, wróciły czasy jej świetności i powrotnie stała się ona ołtarzem wiary i krynicą otuchy dla całej Polski.

W poniedziałek wieczorem zaczęły zwolna pielgrzymki wracać do swych miast i wiosek, zasilone nową siłą do pracy zbożnej.

Co myśli lud nasz i jakiemi uczuciami jest ożywiony świadczą najlepiej uchwały tegoż ludu na olbrzymim wiecu u stóp klasztoru przyjęte i umieszczone w dzisiejszym „Kurjerze".

Nasze informacje.

Zdając sobie doskonale sprawę z obowiązku szybkiego informowania czytelników naszych o wszelkich wydarzeniach, czynimy starania, iżby „Kurjer" przynosił jedynie najświeższe wiadomości. O tem, że zabiegi nasze nie pozostają bez rezultatu, niechaj zaświadczy poniższe zestawienie:

A więc wiadomość o tajemniczym zamachu na ludność polską w Ameryce „Kurjer Częst." zamieścił już w dniu 2 września, podczas gdy o tym doniosłego znaczenia wypadku milczy jeszcze i dotychczas Polska Ag. Tel., a tak ruchliwy „Kurjer Ill. Codz." podał ją ni mniej ni więcej tylko o 5 dni później od nas, a mianowicie w dniu 8 września. A dalej depeszę o odnalezieniu zwłok Romanowych, którą zamieściliśmy w numerze z dn. 1 września przesłała P. A. T. swym obonentom dopiero 6 września!

Dział sportowy „Kurjera".

Pragnac obudzić wśród młodzieży naszej zamiłowanie do sportów różnego rodzaju, które tak hartują ducha i ciało, otwieramy w piśmie naszem dział sportowy, którego kierownictwo obejmuje ppor. Zbigniew Orwicz, sportsmen lwowski.

Urzędy polskie i język rodzimy.

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na fakt, że wielu urzędników naszych instytucji państwowych nie włada należycie językiem polskim.

Ludzie ci pisząc listy w imieniu naszych instytucji państwowych, kempromitują je, niestety zbyt często. Świadczy o tem nadesłana wczoraj do Redakcji „Kilkuwierszowa notatka, w której jeden z miejscowych urzędów zawiadamia ogół, iż p. X „powrócił z urlopu i wstąpił w pełnienie obowiązków służbowych."

Litości nad mową ojczystą.

Uroczystość Straży Ogniowej w Noworadomsku.

Na uroczystość Straży Ogniowej w Nowo-Radomsku, która odbyła się w niedzielę, wyjechali z Częstochowy o godz. 5 ej rano własnym automobilem przedstawiciele Straży Ogniowej major Kislich naczelnicy Serednicki, Kohn, Lewandowski i Plebanek oraz kilku toporników. Reprezentanci naszej Straży byli w Radomsku bardzo gościnnie przyjmowani i serdecznie żegnani, a wrócili do Częstochowy w poniedziałek wieczorem.

Osobiste.

Lekarz powiatu częstochowskiego dr. Ryszard Wołowski w dniu 7 Września r.b. powrócił z urlopu i rozpoczął pełnienie obowiązków służbowych.

Konferencja Polityczna posła Suligowskiego.

Dziś, we środe, dnia 10 września odbędzie się w sali Stow. Rzem. Przem. — Aleja I nr. 9 konferencja polityczna posła ziemi częstochowskiej Adolfa Suligowskiego. Początek o godz. 6.30 wieczorem Wejście 1 mk. 1 dla członków Klubu Mieszczańskiego 50 f.

Zaślubiny.

W dniu 6 września o godz. 6 pop. w kościele św. Rodziny pobłogosławiony został związek małżeński pana Bolesława Kuleszy, referenta wydziału spraw osobistych Inspektoratu Ruchu P. K. P. z panią Janiną Kosiarską, córką naczelnika Depot w Częstochowie.

Miejscowi pracownicy służby Ruchu wystąpili ze sztandarem kolejowym i składali nowożeńcom serdeczne życzenia. Chór pod batutą p. E. Mąkoszy wykonał pienia religijne, a solo na skrzypcach grał p. Władysław Borg.

„Szczęść Boże", młodej parze.

Murzyn oficerem.

W poniedziałek ukazał się na ulicach miasta francuski oficer murzyn. Wzbudził on sensację wśród gawiedzi, która towarzyszyła mu w jego spacerach po mieście.

Okradzenie weterana.

W poniedziałek wieczorem skradziono na dworcu kolejowym 54 mk. weteranowi z 63-go roku Szczepanowi Głowackiemu, który w strasznem znalazł się położeniu, gdyż pozostał bez grosza.

Aresztowanie paskarza.

Dowiadujemy się, że właściciel sklepu wędliniarni obecnie w Piotkowie, a znany również i Częstochowie, Jan Bartenbach na zarządzenie sędziego śledczego w Piotrkowie został aresztowany i osadzony w areszcie.

Przed aresztowaniem, B. prowadzano po mieście z wielkim napisem na plecach jego, głoszącym: „Oto, jak wygląda paskarz".

OFIARY

(złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

Na pomoc dla ślązaków.

Leon Jarosz mk. 50.

A. i L. Kanigowskie mk. 100.

Na ręce p. Hallerówny następujące osoby złożyły na pomoc dla ślązaków sumy poniższe, które wpłacono w Redakcji „Kurjera Częstoch.":

Józef Karmowski z Kaliskiego mk. 50, Chmielewska z Mińska rb. 30, Podolska z Kielc mk. 10, Jelonek kor. 10, Sladkowska z Kielc kor. 20, W. Urbaniak z Borowa rb. 1, Całusińska mk. 2. Personowski mk. 5, Brol mk. 5, Misrowa mk. 2.

Życie sportowe w Częstochowie.

Match piłki nożnej.

Miłośnicy sportu mieli w ubiegłą niedzielę sympatyczną rozrywkę. Stanęły mianowicie przeciw sobie dwie drużyny, które nas z wielu względów żywo interesują, a więc: Pociąg pancerny „Lis-Kula" (P. P. 3.) i „Kombinowana częstochowska drużyna studencka".

Pancernicy po ostatniej klęsce zabrali się żywo do pracy i wykazali teraz niespodziewany postęp. W grze ich wyczuć było można zgranie się wzajemne, obmyślane kombinacje i technikę. Do poprawnej całości brakowało tylko lewoskrzydłowego i lewego łącznika. Wiadomo mi jednak, że graczy wymienionych drużyna posiada, lecz ci przed samym matchem wyjechali, — zastąpiono ich więc rezerwowymi, którzy nie byli należycie zgrani.

Studenci też nie pozostali w tyle. Poszczególne stanowiska obsadzone były pierwszorzędnymi graczami, specjalnie zaś obrona, — nie dopisał tylko napad, gdyż zbyt mało był on ze sobą zgrany. I temu tylko należy przypisać klęskę, jaką ponieśli. Przy sumiennem jednak ćwiczeniu się, mogą studenci stać się groźnymi przeciwnikami nawet poważnych drużyn.

Gra rozpoczęła się punktualnie o zapowiedzianej godz. 4.30 pop. — i odrazu przeniosła się pod bramkę studentów, w której też po czterech minutach ugrzązł pierwszy goal strzelony przez kapr. Frankowskiego. Żądni odwetu przystępują studenci do kontr-ataku, uporczywie walczą o wyrównanie się i oto w dwudziestej minucie oddają pancernikom bramkę przez p. Markiewicza (senr.) Gra chwilowo potęguje się jeszcze, piłka przenosi się z jednej strony na drugą, wreszcie ataki słabną, tempo wolnieje i miało się wrażenie, że się gracze już przeforsowali. Ostatecznie strzelają jeszcze pancernicy dwie bramki, — w 33-ciej minucie przez podch. Rybickiego i 39-tej przez kapr. K. Sienkiewicza z bardzo ładnie posłanego rzutu karnego. Na tem po trzech kwadransach kończy się pierwsza połowa nieco może ospała i bez ciekawszych momentów.

Po zmianie stanowisk i krótkim odpoczynku następuje druga połowa, która trwała 55 minut, gdyż sędzia doliczył czas stracony na podawanie piłki z autów. Teraz pokazali pancernicy co umieją, a studenci ograniczyli się tylko do obrony. Przyznać też trzeba, że bronili się bajecznie. Ich backi i pomoc pracowały niezmordowanie. Następuje sześć kolejno zdobytych przez pancerników bramek, które strzelili w minucie 4-tej kapr. Frankowski, 9-tej i 17-tej ppor. Orzelski, 25-tej kpr. Frankowski z podania ppor. Filippi'ego i wreszcie w minucie 51-tej i 55-tej ppor. Orzelski.

Tempo gry prowadzone było bajecznie i potęgowało się z każdą minutą. Studenci kilka razy próbowali jeszcze atakować, lecz piłkę schwycił zawsze wyśmienity bramkarz pancerny Wituszyński, który też zasłużone zbierał brawa.

Stosunek rzutów wolnych i ofsidów był mniej więcej w obu drużynach równy. Po stronie studentów rzutów różnych było ośm, u pancerników żaden. O godz. 6.25 pop. skończył się match zwycięztwem Pepetrójki w stosunku 9 : 1.

Sędziował ze znajomością rzeczy, bardzo sumiennie, żywo i bez odcienia najmniejszej stronniczości por. Iwaszko z 7-go P. A. P. Pancernicy wystąpili w nowych kostjumach, na piersiach swych mając tarcze o barwach rodzinnego miasta Lwowa, którego dobrej sławy bronili. Zawodom przyglądała się liczna, a doborowa publiczność, która miłą miała rozrywkę i sympatyczne wyniosła z boiska wrażenie.

Sądzę, że kult sportu rozwijać się będzie i nadal w Częstochowie, a studenci wezwą niedługo pancerników do rewanżu.

Zbigniew Orwicz.

Komitet Organizacyjny Kooperatywy Robotniczej „Wyzwolenie" podaje swym członkom do wiadomości, że prowadzenie spraw bieżących Stowarzyszenia z powodu wyjazdu dotychczasowego kierownika p. L. Żebrowskiego przechodzi na p. p. Jana Białka i Marjana Kaźmierczaka z Rakowa.

Za sprawy tegoż komitetu p. Żebrowski jest nadal odpowiedzialnym i będzie przyjeżdżał na posiedzenia Komitetu Organizacyjnego, aż do czasu wyboru Zarządu na Ogólnym Zebraniu, które odbędzie się w najbliższej przyszłości.

Zarząd J. BIAŁEK,
A. DOMAŃSKI.
S. PYDZIK.

Redaktor i Wydawca Adam Paciorkowski

Odbito w Drukarni „Udziałowej"